

Przepis regulujący zabezpieczenie powództwa przez zakaz publikacji utracił moc w lutym tego roku. To skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który w listopadzie 2010 uznał, że możliwość prewencyjnego zablokowania publikacji na czas nieograniczony jest sprzeczna z konstytucyjną zasadą wolności mediów oraz swobodą wypowiedzi. Na nowy przepis trzeba będzie jednak jeszcze poczekać, a zmiana może okazać się tylko pozorna.

Dopiero 3 maja wejdzie w życie nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego zmieniająca kontrowersyjny art. 755. Przypomnijmy, przepis ten reguluje instytucję zabezpieczenia powództwa o ochronę dóbr osobistych (dobrego imienia, wizerunku etc.) przez zakaz publikacji danego materiału. W teorii ma to zapobiegać upowszechnianiu bezprawnych publikacji na czas postępowania, w praktyce polega na wieloletnim, tyle bowiem mogą trwać procesy cywilne, blokowaniu treści - treści które tylko w opinii powoda są sprzeczne z prawem. O wyroku TK uchylającym kontrowersyjny przepis pisaliśmy obszernie już wcześniej ([biuletyn informacyjny Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce](#)

;

[komentarz na obserwatorium.org](#)

). Trybunał uznał, że sprzeczna z konstytucją jest taka regulacja, która umożliwia bezterminowe zablokowanie publikacji. Zakres wyroku TK ograniczył do procesów przeciwko „środkom społecznego przekazu” w sprawach o ochronę dóbr osobistych, a jego wejście w życie odroczył o 15 miesięcy, by ustawodawca miał czas na dokonanie niezbędnych zmian legislacyjnych.

Temu zadaniu ustawodawca nie sprostał. Nowelizacja wejdzie w życie dopiero w maju, a do tego czasu w prawie obecna będzie luka. Zmiany mogą się zresztą okazać tylko pozorne. Uchwalona już przez parlament nowa regulacja przewiduje, że ustanawiając zakaz publikacji w trakcie procesu, sąd określi czas jego trwania – maksymalnie do jednego roku. Przed upływem tego terminu powód będzie mógł jednak zażądać jego przedłużenia i tak bez końca.

„Ta nowela z pewnością nie oddaje istoty wyroku TK” – komentuje dr Adam Bodnar, wiceprezes HFPC – „Obawiam się, że roczny termin, dla procesów prasowych i tak za długi, będzie przedłużany.”

Nowej regulacji broni jej współautor, prof. Paweł Grzegorzczak z Uniwersytetu Adama Mickiewicza. „Przyjęte rozwiązanie jest rozsądnym kompromisem między uprawnieniami poszkodowanego i pozwanego, a upływ terminu zabezpieczenia będzie zmuszał wnioskodawcę do wykazania, że utrzymanie zakazu jest uzasadnione” – wskazuje.

„Nowela jest więcej niż dyskusyjna” – uważa z kolei Jerzy Naumann, adwokat występujący w procesach prasowych – „Roczny albo dowolnie dłuższy okres zabezpieczenia sądowego jest powtórzeniem sytuacji niekonstytucyjnej, wypunktowanej przez TK. Ustawodawca wręcz urzędowo przewiduje, że procesy prasowe mają być długotrwałe, podczas gdy w interesie wszystkich zainteresowanych, a przede wszystkim w ważnym interesie społecznym oraz demokratycznego państwa, powinny być one wyjątkowo krótkie.”

Źródło:

<http://www.rp.pl/artykul/757729,824821-Zakaz-publicacji--czy-mimo-zmiany-przepisow-po-wyroku-TK-nadal-bedzie-trwal-latami-.html>